

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 2 listopada 1914 r.

Redakcja i administracja „Kow. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabianicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polakom, oprócz Łodzi: okolice dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka.

Łódzkie prywatne gimnazjum żeńskie

**M. W. SZRUBKO**

z prawami gimnazjów rządowych zawiadamia, że lekcje wznowione zostaną w poniedziałek 9 listopada o godz. 9-ej rano. 3112-2

## Wojna rosyjsko-turecka.

Co znaczy pół miliona zdemoralizowanego, głodnego, źle odzianego żołnierza na szali tej krwawej wojny, gdzie nie wojska tylko w grę wciągają, ale narody walczą ze sobą?

Dziesiątki milionów osób nie żołnierzy walczą na śmierć i życie. Wszakże nie można powiedzieć o Belgii, że wystawiła tyle a tyle żołnierza, skoro drogi tameczne, piękne aleje walońskie, „zdobione“ są przez Niemców tysiącami trupów kobiet, wyrostków kilkuletnich i starców niedołęźnych...

Co znaczy pół miliona przyzwyczajonych do klęsk nizamów tureckich, skoro jedna tylko bitwa nad Aisne'ą dała więcej strat w materiale ludzkim?...

Pół miliona, które trzeba by rozsypać na dwa wązkie fronty—rzucić na morze i nad przepaście górskie Kaukazu.

Jeżeli tedy opinia dyplomatyczna Europy liczy się poważniej z faktem rozpoczęcia wojny przez Turcję, to li tylko ze względu na przewidywane następstwa, jakie ten krok pociągnąć może.

Szalone rzucenie na szalę zawsze niepewnych wypadków losu państwa otomańskiego, jeszcze raz podkreśla piekielne zamiary dyplomacji niemieckiej zatopienia światła całego w morzu krwi — dla dobra króla pruskiego.

A nuż w tych odmetach powszechnej wojny da się uratować zagrożony byt władztwa Hohenzollernów?

Na razie wiadomo, że maklerzy pruscy sprzęgli interesy nieszczęsnej Persji z Portą. Zagrożona utratą Azerbejdżanu na rzecz Rosji monarchja szacha łatwo dała się uwieść gładkim słówkom turecko-niemieckich przyrzeczeń.

Intryga dyplomacji niemieckiej i austriackiej wieje też sobie przytulne gniazdko na dworze cara Ferdynanda, by rzucić Bułgarię na tyły walecznej armii serbskiej. W sidła tej intrygi usiłuje zwabić nowego króla Rumunii.

Rozpatrując tedy wybrzyk floty tureckiej na morzu Czarnym jako pierwszy etap w powikłaniu stosunków międzypaństwowych i usiłowanem „urozmaiceniu“ wojny europejskiej, uznać musimy, że jest to fakt wydatny, z którym liczyć się potrzeba.

Rzym. „Agencja Stefani“ komunikuje: W parlamencie włoskim poseł Luigi di Mantini zwrócił się do ministra spraw zagranicznych zapytaniem, jakie stanowisko zajmie państwo włoskie w sprawie interwencji Turcji w zatargu europejskim.

W odpowiedzi swojej minister zaznaczył, że losy wojny europejskiej są już przesądzone na korzyść koalicji i udział zbrojny Turcji niewiele tu zaważa. Co się zaś tyczy stanowiska Włoch, to te pozostaną w dalszym ciągu neutralne, gdyż nie nie zaszczytu, co by mogło posłużyć za powód do przerwania neutralności.

PIOTROGRÓD. Ambasador angielski otrzymał dziś od ministra spraw zagranicznych Greya, który polecił zapewnić rząd rosyjski, że Anglia w całej rozciągłości solidaryzuje się z Rosją w wystąpieniu przeciw Turcji i daje jej swoją czynną pomoc w najszerszym zakresie.

BUKARESZT. (TAP.) Z Konstantynopola donoszą, że wskutek oświadczenia Enwera-baszy, że niepodobieństwem jest ze względu na finansowy stan Turcji utrzymać armję zmobilizowaną, bez finansowego poparcia Niemiec, poseł niemiecki wręczył Wielkiemu Wezyrowi 50,000 funtów

jako zaliczkę i obiecał pozostałe pieniądze oddać do rozporządzenia rządu tureckiego w jaknajkrótszym czasie.

Dzienniki tureckie z entuzjazmem zaznaczają finansowe poparcie Niemiec i mówią, że Turcja potrafi dać dowody przyjaznego stosunku względem swej obrończyni.

Dzienniki rumuńskie, omawiając wystąpienie floty tureckiej—uważają tę ostatnią za narzędzie Niemiec i mówią, że nie mający nazwy fakt napad na porty rosyjskie bez wypowiedzenia wojny z góry rozstrzyga o przynależności państwa tureckiego.

PIOTROGRÓD, 31.10.—(Tel. wł.)—Dzienniki wieczorne donoszą, że 2 torpedowce tureckie, które dziś rano ostrzeliwały nieszkodliwie Odesę, zostały pochwycone na pełnym morzu.

RZYM. „Messagero“ otrzymał potwierdzenie wiadomości z Konstantynopola, że cały napad na miasta czarnomorskie był zainscenizowany przed misję niemiecką w celu wciągnięcia Turcji za wszelką cenę do wojny.

BUKARESZT. Donoszą z Konstantynopola, że agitacja za wojną przybiera coraz szersze rozmiary. Nawet gazeta „Ikdam“, która dotychczas trzymała się zdaleka od niej, za mieściła ostry artykuł, w którym ostrzega Anglię, aby się nie ważyła przez zaanektowaniem Egiptu łamać traktatów międzynarodowych, w przeciwnym bowiem razie uzbroi przeciwko sobie cały świat muzułmański. Cenzura wojenna pism jest bardzo surowa. Skupia się ona całkowicie w rękach oficerów sztabowych, oddanych Enwer paszy.

### Położenie obecne polaków pod zaborem pruskim.

W tych dniach drogą prywatną otrzymano w Warszawie wieści o tem, co się dzieje w Księstwie Poznańskim i na jeziorach Mazurskich. Jak wiadomo, w okresie zbliżania się wojsk rosyjskich, pruskie władze wojskowe siłą zmuszały ludność do porzucania swych posiadłości w wsiach i miastach. Zmuszano nawet do niszczenia i podpalania opuszczonych domostw, zasiewów itp.

Tych, którzy nie chcieli ulegać barbarzyńskim rozkazom, oddawano pod sąd wejenny polowy, bez względu na wiek lub pieć niepostupnych.

W ten sposób we wsi Strzelice

skazano na rozstrzelanie co piątego mieszkańca. Cała rodzina znanego obywatela Korytowskiego została rozstrzelana za to, że odmówiono zniszczenia zabudowań folwarcznych, oraz starożytnego domu, wybudowanego jeszcze w wieku XVI.

Pułki polskie sztab generalny skierował wyjątkowo tylko do Belgii, gdzie posyłało je na niebezpieczne pozycje i na pierwszy ogień do szturmów. Ranni, przybyli z tych pułków opowiadają, że pod Liege i Namur, pułki, w których służyli niemal sami polacy zostały doszczętnie zniszczone. Na granicy francuskiej polacy przyjmowali udział w charakterze oddziałów wywiadowczych. Niemal wszyscy jeńcy polscy, znajdujący się we Francji, lub w Anglii wzięci byli do niewoli jako ranni, lub też jako wywiadowcy na terytorjum Belgii.

Obecnie ludność polską księstwa Poznańskiego z okręgu jezior Mazurskich, którą zapędzono do kopalni węgla na Słazku i do robót polnych w majątkach agrarjuszów niemieckich cofnięto z powrotem i zmuszono do budowy i na prawy zburzonych przez Rosjan fortyfikacji.

Nieszczęśliwe położenie, w jakim znajdują się ci biedacy, jest nawet wprost nie do opisania.

Odżywiają ich surowymi burakami, zmuszając pracować 18—20 godzin na dobę pod otwartym niebem bez względu na słońce i wichury. Najmniejsze niezadowolenie, lub prośba o polepszenie warunków pracy, karane są rozstrzelaniem.

W ostatnich czasach specjalnemu prześladowaniu ulegają wiejscy księża—polacy, którzy, nie wypełniając nakazów arcybiskupa poznańskiego Likowskiego, zjednanego przez cesarza Wilhelma dla interesów pruskich i kardynała Fiszera. Biskup ten nakazuje swym wiernym bezwzględne posłuszeństwo wojskowym władzom niemieckim i nienawiść do wojsk rosyjskich. Wiejscy księża prowadzą wzmożoną agitację przeciwko setkami tysięcy rozrzuconym w imieniu cesarza Wilhelma proklamacjom z najrozmaitszemi obłudnymi obietnicami i kłamliwymi oszczerstwami, wymierzonymi przeciwko mieszkańcom Królestwa Polskiego.

Wielu księży wysłano z Prus Wschodnich i zamknięto w twierdzy hanowerskiej.

### Straszny epizod z bitwy.

Z korespondencji „Utro Rosji“ wyjmujemy następujący wstrząsający urywek:

„Niemcy chcieli nas wziąć na podległość (rosji) wieczorem.

kolumna, licząca kilka tysięcy ludzi, ruszyła ku pozycjom rosyjskim. Na czele szedł gęsty łańcuch ochotników z granatami ręcznymi. Rosjanie postanowili ich godnie przyjąć.

„Potożyli się cichutko w okopach i czekają. Niemcy skradają się szeroką linią, żeby odrazu napaść na pozycje. Pozwolono im podejść na 150 kroków — i spotkali się ze strzałami z karabinów i kartaczo-  
wic.

„Ale główny efekt nie na tem polegał. Przednia linja Niemców niosła bomby ręczne, gotowe do działania. Pod uderzeniami kul i od upadku bomby wybuchły i szarpały tych, którzy je niesli, i sasiałów. A że Niemcy zabrali ze sobą również granaty oświetlające — więc te, padając, zapalały się, podpalały żołnierzy, którzy już padli, i trawę do-  
koła.

„Płomień oświetlał całą miejscowość. Idąca za atakującą awangardą gęsta masa piechoty niemieckiej nagle wynurzyła się z cienia w tem straszliwym świetle. Była bardzo blisko — jakieś 200 do 300 kroków od okopów rosyjskich i tam gdzie

stała na otwartem polu, gdzie było tylko kilka krzaków, musiała się położyć, aby uniknąć zabójczego ognia prosto w twarz i pierś żołnierzy.

„Przed naszymi okopami — pisze dalej „Utro Rosji“ — ujrzało obraz piekła: pionoły trupy, kurczyli się w płomieniach ranni, wybuchały nowe słupy ognia z zapalających się porzuconych granatów, ludzie ukrywali się za kępami i krzakami, a nad tem wszystkim, jak muchy jadowite, brzęczały kule, roznosząc śmierć. — Szeleściły po krzakach, pluskały w kępy, wybijając Niemców zewsząd; ci, widząc swoje niepowodzenie, prawie wcale nie odpowiadali na strzały i ustępowali, przebiegając w stronę swoich pozycji. W powietrzu unosił się zapach pieczonego mięsa ludzkiego...

...Teraz trupy zebrano, tylko w jednym opalonym krzaku widać było dojrzałe napełnione trupa: ubranie miało okopcone i spalone, głowa zamieniła mu się w jakąś czarną, zwęgloną masę. Na polu widać było dwie wypalone łysiny, opalone gałgany i krzewy“.

## Odgłosy wojny.

### Sieradz — wolny!

Dzisiaj, o godz. 6 zrana, pierwsze oddziały wojsk rosyjskich wkroczyły zwycięsko do ewakuowanego od niemieckiego najazdu Sieradza.

Przybyłych wojsk ludność witała owacyjnie. W kilku punktach ustawiono stoły z poczęstunkiem. Raczone żołnierzy gorącą herbatą, częstowano papierosami, rozdawano chleb. (x)

### Kłeska Niemców pod Sieradzem.

(b) Jak nas dochodzą niesprawdzone jeszcze wieści, uciekające z Łodzi wojska niemieckie spotkała pomiędzy Łaskiem i Sieradzem ogromna klęska. Nacierające gwałtownie wojska rosyjskie ogromnym ruchem oskrzydlały — odcięły Niemcom odwrót i wzięty ich we dwa ognie. Zmuszeni przyjąć walkę na dwa fronty, Niemcy po rozpaczliwej obronie poddali się. W ręce zwycięzców wpadło przeszło 70 dział, ogromny obóz i parki lotnicze i telegraficzne. O ile sprawdzi się ta pogłoska Łódź będzie miała sposobność po raz trzeci oglądać armaty niemieckie, lecz teraz jako zdobycz wojenną.

### Z Łowicza.

Po zajęciu Łowicza, Niemcy natychmiast spalili obydwa dworce kolejowe: kaliski i wiedeński.

Jak wszędzie, tak i tutaj, Niemcy zajęli się pośpiesznie rekwizycją bydła, podwód, węgla, siana, owsa, słomy itp.

Zarząd miasta spoczywał w rękach Komitetu Obywatelskiego z p. L. Gołębiowskim na czele.

Wszelkie wieści o tem, jakoby miasto zostało zniszczone podczas bombardowania, są fałszywe. Straty stosunkowo są nieznaczne.

Na rynku końskim od wybuchu zrapłała sponała dom Polkowskiego.

### Z Mszczonowa.

Mszczonów, znajdujący się w odległości 10 wiorst od stacji kolejowej Grodzisk, doszczętnie został ograbiony przez Niemców.

Maruderzy niemieccy chodzili od domu do domu i rabowali wszystko, co im wpadło pod rękę.

### 10 tysięcy par butów jako kontrybucja.

Niemcy, dowiedziawszy się że w Piasecznie znajduje się znaczna ilość warsztatów szewskich, dostarczających gotowe obuwie do Warszawy, nakazali wydać 10 tysięcy par bu-

tów. Biedni szewcy musieli zadosyć uczynić temu żądaniu.

Prócz tego nałożono na mieszkańców kontrybucję w sumie 20,000 rubli. Kontrybucji tej jednak Niemcy, zmuszeni do ucieczki, ścignąć nie zdążyli.

### W sprawie odszkodowań.

Przybyli do Warszawy: główny pełnomocnik wszechrosyjskiego związku ziemstw ks. G. E. Lwow, członek komitetu ziemstw W. W. Wyrubow, prezes Tow. rolniczego A.S. Ugrimow i członek komitetu tegoż towarzystwa mec. Aleksander Lednicki — wszyscy w kwestji uzgodnienia działalności wszechrosyjskiego związku ziemstw z centralnym komitetem obywatelskim i komitetami prowincjonalnymi co do niesienia pomocy ludności, poszkodowanej wskutek wojny w Królestwie Polskim.

### Bombardowanie Ostendy.

Korespondent gazety „Ruskija Wied.“ donosi pod datą 28 b. m., że flota angielska bombarduje Ostendę.

Jeden z pocisków trafił w hotel „Majestic“, gdzie wtedy objadował niemiecki sztab generalny i zabił czterech oficerów niemieckich.

Niemcy zatrzymują obywateli w charakterze zakładników, chcąc w ten sposób zmusić Anglików do zaprzestania bombardowania.

### Berlin za Brukselę.

Maeterlinck w „Figarze“, wspominając, że wielki plac ratuszowy i katedra w Brukseli są podminowane

## Na pozycji pod Warszawą.

Swit stałym jeszcze blaskiem zaczął już przedzierać się po przez mgliste opary nocy, oświetlając szarą powłokę ziemi, kiedy na widnokręgu ukazał się mały, niby ciemny obłoczek, sunąc powoli, spokojnie i poważnie pod sino-białym sklepieniem nieba, wyłaniając się z mroków coraz wyraźniej i wyraźniej, aż zarysował się w całym swoim groźnym iak śmierć majestacie okręt napowietrzny — „Zeppelin“.

Na krańcu oddalonego fortu rozłożyła się niewielka bateria dział, na przedzie której szarzała sylwetka wartownika, rozlewająca się chwila-  
mi we mgłę porannej, to znów czerniejąca w blasku światła świtu. Chłodne powiewy wiatru miotaty połamami jego płaszcza; stał z białcem sercem w piersiach z tęsknoty, a może z niepokojem o swoją, być może głodną rodzinę... Lecz panował nad sobą, orzeźwiał się myślą, że na posterunku tylko o obowiązkach żoł-

ni i że Niemcy gotowi są je wysadzić w powietrze, zapytuje, dlaczego sprzymierzeni teraz już nie oznaczają jako zakładników, tych miast niemieckich, któreby odpowiedziały za całość francusko-belgijskich. Naprzykład, jeżeli Bruksela będzie zburzona, to Berlin będzie zburzony do fundamentów. Za spustoszenie Antwerpii Hamburg zniknie. Norymberga odpowie za całość Brugge, Monachjum za Gandawę.

### Czego brak Niemcom?

„Evening Standard“ pisze: Pomi-  
mo starannego przygotowania się Niemców do wojny, już dziś daje się zauważyć brak wielu rzeczy, utrudniających prowadzenie wojny przez czas dłuższy.

Przedewszystkiem brak im nafty. Mogliby ją otrzymać z Galicji, lecz ta zaleta jest przez Rosję, z innych zaś państw przeszkodził sprowadzać naftę Anglija.

Następnie — brak jest Niemcom koni, tak, że już dziś ułani niemieccy jeżdżą na rowerach.

Brak jest również mięsa do żywienia żołnierzy i blizka jest chwila, że trzeba będzie zabijać konie na pokarm dla żołnierzy.

Nadotkliwym atoli jest brak waty — tego niezbędnego przedmiotu dla dokonywania opatrunków rannych.

### Niemiec nie może być człowiekiem.

Z Berlina donoszą, że wtorkowy numer socjalistycznego „Vorwaerts“ został skonfiskowany za wiadomość następującą: „Von der Goltz-basza otrzymał dymisję z godności wielkorządcy Belgji za to, że był zanadto belgijszczykiem (czytaj — człowiekiem)“.

### Rozstrzelanie dziennikarza amerykańskiego.

Telegramy doniosły, że rząd Stanów Zjednoczonych zainterpelował rząd niemiecki w sprawie rozstrzelania korespondenta Wylera. W dziennikach amerykańskich korespondent wojenny, Reder, opowiada szczegóły tragicznej śmierci swego kolegi.

Reder w samochodzie jechał do Lille. W okolicach Arras zabił, ponieważ wszystkie drogowskazy zostały usunięte przez Francuzów. Spozstrzegłszy w oddali oddział jazdy, Reder, mniemając, że są to żołnierze armji sprzymierzonych, podjechał do nich, aby zapytać o drogę. Gdy spozstrzegł omyłkę, było już zapóźno. Jeden z oficerów niemieckich po angielsku oświadczył Rederowi, że jest on aresztowany. Zarówno korespondenta, jak i samochód, Niemcy troskliwie zrewidowali, obejrżeli dokumenty i pomimo, że stwierdziły one fachs Redera, wiozono mu na ręce kajdany.

— Dziękuję za podarunek — rzekł

nierza pamiętać powinien, a wietrzyk jakby uporczywie niósł mu cichy szept echa z oczyszczonych pól i lasów „bywaj nam ojciec i synu — jeżeliś zdrów bywaj szczęśliwie, jeżeliś poległ... pamięć i modlitwa z ust naszych nie zejdzie“...

Otrząsnął się żołnierz.

Słońce zabłysło ponad wzgórzem pełnią jasných promieni i oświetliło dokładnie kontury statku powietrznego.

Wartownik go dostrzegł i wlepiwszy wzrok w jego srebrno-stalową powierzchnię, krzyknął co sił: — Nieprzyjaciel!... Zeppelin!...

Zmiana żołnierzy — sztydwachów, odpoczywających na stonie pod osłoną płóciennego namiotu, błyskawicznie skoczyła ku armatom i bez najmniejszego szelestu przygotowano je do strzału. Za chwilę — dumny, olśniewająco błyszczący „Zeppelin“ powitany został pierwszym wystrzałem, potem drugim i trzecim; czwartym pocisk pękł z trzaskiem przed samym jego przodem.

Zimny, lecz rozwścieczony „Zeppelin“ zakotywał się tylko i skierował nagle na naszą, zacieraając się

oficer — pański samochód bardzo nam się przyda.

Następnie zawieźli Redera do St. Quentin i zamknęli go w więzieniu. W nocy do tej samej celi wprężono to drugiego korespondenta amerykańskiego, Wylera. Następnego dnia obaj stanęli przed sądem wojennym. Wyler energicznie protestował przeciwko aresztowaniu obywateli Stanów Zjednoczonych.

Jeden z oficerów podczas rozpraw zachował się tak brutalnie, że Wyler straciwszy panowanie nad sobą, rzucił się na niego, pochwycił za gardło i powalił na ziemię. Po tę scenie Wylera Redera odprowadzono do celi wszedł oficer niemiecki i oświadczył im, że będą rozstrzelani. W obecności dziennikarzy wykopano groby, poczem Redera i Wylera postawiono pod murem. Redera nie rozstrzelano ale musiał on być świadkiem śmierci swego kolegi. Wyler padł, przesyty 30 kulami.

Redera odwieziono do Valenciennes, gdzie generał niemiecki, zdziwiony jego aresztowaniem, wydał mu pasport.

Nazajutrz Francuzi zaatakowali Niemców i podczas zamieszania Reder uciekł do pobliskiego lasu, gdzie go aresztowali Francuzi.

Po upływie trzech dni korespondent angielski przyjechał do Paryża.

## Legjony polskie.

Z pozwolenia Wodza Naczelnego organizowane są legjony polskie.

W Warszawie i na całym obszarze Królestwa Polskiego i kraju zachodniego, rozrzucone są w języku polskim odezwy, wzywające wszystkich by „stanąć w szeregach armji rosyjskiej, aby wypędzić Niemców z granic Królestwa Polskiego“.

W odezwach zamieszczone są następujące warunki przyjęcia do legjonów:

- 1) Do legjonów przyjmowani są młodzi ludzie od lat 18.
- 2) Polacy — katolicy.
- 3) Tylko ci, którzy nie byli karani sądownie.
- 4) Każdy legionista obowiązany jest poddać się dyscyplinie wojskowej.
- 5) Nie pozwala się opuszczać legjonów przed ukończeniem wojny.
- 6) Każdy legionista obowiązany jest złożyć świadectwo o stanie zdrowia.
- 7) Przyjmowani są wszyscy bez różnicy przekonań.
- 8) W legjonach zabraną się zajmować polityką.

Zapisywać się można u naczelnika legjonu Gorczyńskiego w Warszawie, Aljeje Jerozolimskie nr. 64.

Nie ulega wątpliwości, że wzwwanie do legjonów, sankcjonowane przez Wodza Naczelnego przedstawia dokument doniosłej wagi historycznej.

w polu baterję i rzucił jedną po drugiej bombę.

Wzniósł się tuman kurzu i piasku, a wśród niego na ziemię popadała obsługa armatnia. Zachwiał się i wartownik. Uciekło, wiatr rozniósł pył we wszystkie strony i odsłonił pozycje. Nie wielu już mogło podnieść się z ziemi, reszta nabijając pośpiesznie broń mierzyli do wroga.

Na odgłos wystrzałów z fortu wybiegł w kierunku baterji oficer, naprzeciw niego podążył wartownik Ostaszko z okrzykiem:

— Nie ehoż pan tu, zabije pana!

Znowu bomba i wartownik ugodzony odłamkiem pocisku padł trupem u stóp oficera.

Baterja grzmiała dalej, zarzucając pociskami wroga, który pochylając swe obrzynie cieleśko to na lewy bok to naprzód, powoli skierował swój bieg na zachód i znikł za horyzontem.

Nazajutrz towarzysze broni oddali ostatnią posługę pierwszym poległym w obronie serca Polski — Warszawy.



Historja zna kilka przykładów formowania oddzielnych legionów polskich.

Pierwsze legiony pod nazwą „Chorągiew polska” zorganizowane były w 1711 roku.

Podczas wojny 1765 — 1788 roku sformowane były legiony słowiańskie, które walczyły z Turcją.

W roku 1797 pod wodzą generała Henryka Dąbrowskiego i Wybickiego sformowane zostały polskie legiony w służbie francuskiej, o których waleczności pozostanie przez wieki całe niewygasła pamięć.

## Kronika.

— (o) „Polski dzień w Łodzi”. W niedzielę o godz. 6 wieczorem w lokalu Stow. techników przy ul. Spacerowej № 21 odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu „Dnia znaczka”, urządzanego pod egidą polskiego Komitetu pomocy sanitarnej w Łodzi, na zasilenie szczupłych jego funduszy.

Przewodniczący dr. Skalski w przemówieniu swem zaznaczył, że już w najbliższych dniach pierwszy transport rannych, w liczbie kilku tysięcy spodziewany jest w Łodzi. Zanim ci ranni przewiezieni zostaną dalej, muszą, w braku komunikacji kolejowej, czas pewien pozostać w naszym mieście. Dla tego trzeba tu urządzić punkt zborny czyli t. zw. „leżaki” z ogólną ilością co najmniej 3 tysięcy miejsc.

W tym celu potrzebne są fundusze. Dlatego też w nadchodzący piątek, wyjdzie na miasto, podzielone na 9 ucząstków, 900 par, zaopatrzonych w legitymacje w znaczki „Dnia Polskiego”, oraz w puszkę dla zbierania ofiar.

W dniu tym zbierana będzie również bielizna, która następnie rozdana zostanie zarówno rannym, jak i zdrowym żołnierzom, jej potrzebującym.

Inż. Koźmiński, referent Komisji finansowej, zapoznał zebranych z organizacją „Dnia znaczków polskich”.

Nadmienić należy, że w uroczystym pamiątkowym „Dniu znaczka polskiego w Łodzi”, miasto będzie udekorowane flagami państwowymi oraz narodowymi, wieczorem zaś zajaśnieje iluminacją, dokonana bezinteresownie przez elektrownię łódzką.

— (s) **Zywność dla Królestwa.** Gubernatorowie zwrócili się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wprowadzenie specjalnej taryfy ulgowej na przewóz do Królestwa żywności paszy dla bydła, na warunkach jakie wprowadzono dla gubernji dotkniętych nieurodzajem.

— (h) **Deputacja żydów u komendanta.** Wczoraj komendant miasta generał Denisow przyjmował deputację żydów miasta Łodzi z nadrabim Trajtsmanem na czele.

— (o) **Elektrownia łódzka — dla rannych.** Hojny udział zadeklarował na rannych, do dyspozycji Polskiego Komitetu pomocy sanitarnej, zarząd elektrowni łódzkiej, mianowicie: lokal na 50 łózek, sumę 2 tys. rb. jednorazowo, oraz 600 rubli jako składkę miesięczną.

Miejmy nadzieję, że inne możne instytucje łódzkie pójdą za tym, godnym nasładowictwa, przykładem.

— (s) **Szwalnica Czerwonego Krzyża.** Szwalnica Czerwonego Krzyża rozpoczęła swą działalność. Panie, umiejące szyć bieliznę, proszone są o łaskawe zgłoszenie się do pani Heleny Lipszycowej w szwalni przy ul. Ogińskiej № 4.

— (r) **Ofiara oficerów na głodnych.** Odwiedzając się za nocleg udzielony w dniu 31 z. m. w fabryce R. Bistermana II dywizji, I brygady ciężkiej artylerji, oficerowie tejże złożyli na ręce p. dr. Alfredowej Biedermann rb. 100 na głodnych robotników w Łodzi.

— (r) **Przyrost ludności.** Według sprawozdania centralnego komitetu statystycznego przyrost naturalny ludności za pięcioletnie od r. 1907 do r. 1912 w Królestwie Polskim na 1000 mieszkańców wynosił we wsiach 24,8 proc., w miastach 38,8 proc.

— (s) **W sprawie sprzedaży piwa.** D. 20 b. m. pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. A. Nikolajenki, odbyła się narada w sprawie produkcji i sprzedaży piwa.

Dłuższe rozprawy doprowadziły do wniosku, że obecnie, dzięki zabiegom rządowym, jako to skasowaniu prawa otwierania piwiarni w drodze zgłoszenia, obniżeniu mocy piwa do 3,7 stopni i zwiększeniu podatku od piwa, napój ten nie tylko nie będzie odurzającym trunkiem, lecz stanie się skutecznym środkiem walki z rozpowszechnieniem wódki w czasie kiedy ludność zupełnie jest pozbawiona wszelkich trunków.

Potrzeba tych trunków urabiała się w ciągu wieków i nie może zniknąć w ciągu kilku godzin. Dowodzi tego wykryte w niektórych miejscowościach tajne pędzenie wódki.

Rada lekarska uznała że piwo o 4-stopniowej mocy, powinno być traktowane jako napój, nie tylko nie odurzający, lecz nawet pożywny. Wobec tego, narada przyszła do wniosku, że piwo, o mocy 3,7 stopni, t. j. niżej od normy, przez radę lekarską ustalonej można uznać za napój nieszkodliwy, który należy wykluczyć z szeregu trunków i zezwolić na jego sprzedaż.

— (o) **Z prasy.** „Nowa Gazeta Łódzka”, od dni kilku przestała wychodzić.

— (s) **Ze szkół.** Prywatne gimnazjum żeńskie M. Szrubko wznowia zajęcia w poniedziałek 9 b. m.

— (h) **Legion Polski.** Według krążących pogłosek, dziś przez Łódź ma przechodzić oddział legjonistów polskich, pozostających pod dowództwem obywatela ziemskiego Gorczyńskiego.

Oddział ten ma liczyć przeszło tysiąc ludzi, ubranych w mundury rosyjskie i uzbrojonych w karabiny zdobyte na Niemcach.

— (o) **Lekarze łódzcy — na wojnie.** Bawia w naszym mieście lekarze łódzcy dr. Gibiański i dr. Rejtt, przydzieleni do pułków, które zatrzymały się w Łodzi w pościgu za Niemcami. Wspomniani lekarze byli świadkami dzielnej obrony Warszawy przez wojska rosyjskie. Po krótkim wypoczynku w Łodzi, idą wraz ze swoimi pułkami na front austriacko-pruski.

Dr. Michał Kantor — jun., jak się dowiadujemy, dostał się do niewoli austriackiej w jednej z rusińskich wsi, w chwili, gdy dokonywał operacji rannych żołnierzy.

— (x) **o machorkę dla żołnierzy.** W składach tytoniu i w sklepach spożywczych zapasy machorki są zupełnie wyczerpane. Żołnierze napróżno poszukują wszędzie tego, tak popularnego wśród nich, artykułu.

Podobno już kilka tygodni temu jacyś spekulanci, którzy z handlem wyrobami tabacznymi nie dawniej nie mieli wspólnego, — obchodzili większe składki i skupywali machorkę. Było by rzeczą bardzo pożądaną, żeby właściciele sklepów detalicznych użyli wszelkich starań celem szybkiego zaopatrzenia się w machorkę.

— (o) **W sprawie walki z analfabetyzmem.** W ubiegłą sobotę, w sali Domu ludowego, odbyło się zebranie osób, chętnych do podjęcia walki z analfabetyzmem.

Na przewodniczącego powołano dyrektora E. Klossa, który zaprosił na asesorów p. p. inż. M. Tyszkę i R. Tulina.

Odczyta no referat komisji, wybranej na poprzednim zebraniu, w celu opracowania projektu przyszłej działalności uniwersytetu ludowego oraz kursów dla analfabetów dorosłych.

Według projektu organizacja uniwersytetu ludowego odbędzie się w sposób następujący: urządzonych będzie 6 sal dla słuchaczy; w każdej sali wygłoszonych będzie po 2 odczyty tygodniowo w środę i piątek z różnych dziedzin naukowych.

Sala wykładowe urządzone być mają w sali Tow. Akc. L. Geyera, na Księżyń. Aljei, w Widzewie, w sali jadalni Tow. Akc. Poznańskiego i na Bałutach.

Każda dzielnica powołać ma ludzi odpowiednich, którzy wybiorą teaty i prelegentów.

Co się tyczy kursów dla analfa-

betów dorosłych komisja przyjęła projekt p. Stypułkowskiego, aby nauczanie odbywało się kompletami po 10 osób w każdym.

Masto podzielone będzie na 10 dzielnic (z uwzględnieniem Widzewa) Każda dzielnica będzie miała delegata, który do pomocy otrzyma kierownika do nauczania.

Wszyscy dzielnicowi stanowiąc będą podkomisję. Podkomisja, istnieje będzie pod protektatem Komitetu Obywatelskiego. Przewodniczącym tej komisji będzie delegat z Komitetu Obywatelskiego; na wiceprzewodniczących wybrano p. p. Klossa i Stypułkowskiego, na sekretarzy p. p. K. Fudlera i E. Fajfra, na skarbnika p. Hirsza.

Na delegatów dzielnicowych wybrani zostali p. p. w I ks. Merklejn, w II ks. Siennicki, w III — p. Meylert, w VI — ks. Wyrębowski, w V — A. Ramisch, w VI — Tochterman, w VII — W. Wścieklica, w VIII inż. Tyszka, w IX — A. Flach (junior), w X (Widzew) p. Tymowski.

Przyjęto w zasadzie projekt powszechnego nauczania dzieci od lat 7 do 14, które nie mają możliwości uczęszczania do szkół.

— (x) **„Dziś zaduszny” w Łodzi.** Od wczesnego rana tłumy pobożnych zdążają ku cmentarzom miejscowym. Tramwaje nr. 3 i 9 — są przepełnione. Zarząd tramwajów uruchomił większą ilość wagonów na tej linii.

Porządku i spokoju na cmentarzach pilnują specjalne liczne posterunki Milicji Obywatelskiej.

— (k) **O fundusze dla rezerwistów.** Z powodu braku funduszy, żony rezerwistów od dłuższego czasu nie otrzymują zapomóg. Obecnie z ramienia kuratorium niesienia pomocy rodzinom rezerwistów udaje się do Warszawy specjalna delegacja w celu uzyskania odpowiednich funduszy z kasy skarbowej.

— (r) **Zakaz wywozu pieniędzy z Rosji.** Na specjalnem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceministra sprawiedliwości senatora Ijaszenki, opracowano projekt prawa o zakazie wywozu pieniędzy z Rosji, który to projekt przestano Radzie ministrów. Treść projektu, podług doniesienia gazety „Piotr. Wied.” jest następująca: Każda osoba wyjeżdżająca z państwa rosyjskiego, bez względu na swoją przynależność państwową, wywieść może z sobą nie więcej jak 500 rubli złotem lub papierami. Kto chce wywieść więcej pieniędzy musi postarać się o specjalne pozwolenie ministerjum skarbu. Winni przekroczenia tego przepisu podlegać będą odpowiedzialności karnej.

— (r) **Zmiana poddaństwa.** Do ministerjum spraw wewnętrznych ustawicznie napływa wielka ilość podań obcych poddanych z prośbą o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego. Podania nadsyłają poddani austriaccy, niemieccy i tureccy. Według doniesienia gazety „Piotr. Wied.” od początku wojny do 14 października wpłynęło 10,023 podań o zmianę poddaństwa. Z podań tych rozpatrzono 1,761. Na mocy postanowienia Rady ministrów i na podstawie par. 85 t. IX zbioru ustaw przyjęto do poddaństwa rosyjskiego 1,050 osób, pochodzenia słowiańskiego, poddanych rozmaitych państw, 543 rodzinom odmówiono przyjęcia do poddaństwa rosyjskiego.

— (b) **Odjazdy korespondentów.** Korespondenci piśm rosyjskich po dwudniowym pobycie w naszym mieście wyjechali na pole walki.

— (k) **Po rannych.** Do Pabianic wysłano z Łodzi kilka karetek przewozowych Czerwonego Krzyża pod przewóz rannych z placu boju.

— (r) **Sprzedaż wina.** Władze stwierdziły, iż jednocześnie z udzieleniem pozwolenia na sprzedaż wina w wielu miejscowościach poczęto je sprzedawać z domieszką substancji narkotycznych, nawet trujących. W niektórych miejscowościach rozpoczęto sprzedaż surogatu wina. W celu zapobieżenia tym nadużyciom ministerjum poleciło, aby w miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym sprzedaż wina odbywała się tylko w zakładach danycych zupełną gwarancją niedopu-

czania się nadużyć. Zalecono też, aby na butelkach znajdowała się etykieta zakładu sprzedającego wina.

— (k) **Z Reursy rzemieślniczej.** Zarząd Reursy powziął myśl założenia sklepu spożywczego, w którym nie tylko członkowie Reursy, lecz cały ogół rzemieślników łódzkich mógłby nabywać po dostępnej cenie towary. W tym celu zwoływano już trzykrotnie zebrania, które z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby osób nie dochodziły do skutku.

Tego rodzaju abstynencja ze strony rzemieślników jest wprost niezrozumiałą i smutnie świadczy o zapartywaniach ich na znaczenie i korzyści, wypływające z kooperacji.

Zarząd Reursy po raz czwarty i ostatni zwołuje na jutro na godz. 2 po poł. zebranie w sprawie założenia sklepu spożywczego.

Zebranie to odbędzie się w lokalu Reursy przy ul. Widzewskiej nr. 117.

— (k) **Odebrane łupy.** Oddział lotny Milicji Obywatelskiej III Dzielnicy dokonał rewizji w mieszkaniu Leona Bressa przy ul. Kamiennej nr. 18, gdzie wykryto rzeczy, pochodzące z grabieży.

— (p) **Wypadki.** Na ul. Piotrkowskiej 23 znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu, choroby i zimna 19-letnią Marjanę Kowalską, robotnicę bez zajęcia.

— Przy ul. Zawadzkiej 8 na Bałutach, Jusek Goldfarb, lat 12, syn handlarza przez nieostrożność odniósł ranę postrzałową, boku z rewolweru; w stanie ciężkim odwieziono do szp. Poznańskiego.

— Przy ul. Nawrot 7, Bronisława Czarnecka, lat 40, służąca, podczas pracy zraniła się w rękę stłuczonym szkłem.

— Przy ul. Pańskiej 75, Ruchla Munkach, lat 48, żona handlarza podczas rąbania drzewa zraniła się w lewą rękę.

## Z Teatru.

Garstka aktorów dramatycznych w teatrze polskim w dniu wczorajszym odegrała 3 aktową sztukę Z polskiej „Ich czworo”. Grana była sztuka dość starannie. Z pośród wykonawców wyróżnili się, p. Modzelewska wcale dobra, jako żona, oraz p. Szoslandowa, Dobrowolska i Wasilewska. Wiele szczęśliwych momentów miał p. Szosland w roli męża. Rolę kochanka grał z szczerym temperamentem p. Turski.

Wykonawców przyjmowano serdecznie. Teatr był prawie pełny. Ceny miejsc umiarkowane.

## Zuchwała kradzież w komendanturze niemieckiej.

— (o) Dopiero teraz możemy o głosie szczygół sensacyjnej, niezwykłej zuchwałej kradzieży, której ofiarą padł w czasie swego pobytu w Łodzi były „gubernator wojenny” generał-lejtnant von Liebert.

Z lokalu komendantury przy ul. Pasaż Majera № 4, w niewyjaśniony dotąd sposób wykradziono 18 medałów i orderów, należących do wymienionego generała i stanowiących poniekąd unikat, jak naprz. ordery i gwiadzy, zdobyte od możnowładców afrykańskich. Prócz tego zabrano gubernatorowi 800 marek w banknotach, oraz kilka fotografii.

Komendant zaalarmował milicję obywatelską, a jednocześnie postawił na nogi całą swoją żandarmerję. Ściągnięto do Łodzi z Katowic znanego Maedlera, kierownika pogranicznej policji tajnej i kilkudziesięciu prywatnych detektywów. Poszukiwania pozostały wszakże na razie bezskuteczne.

Dopiero po upływie kilku dni zatrzymany został w Łodzi pewien elegancko ubrany jegomość, w towarzystwie dwóch dam, jaskrawo wystrojonych. Jegomość ten okazał się znanym paserem ze Zduńskiej Woli, który przybył do naszego miasta w celu spieniężenia... cennych orderów.

Milicja obywatelska, podobno, czyni starania u władz rosyjskich o pozwolenie przekazania rzadkich okazów odszukanych orderów i medali łódzkiemu Muzeum Nauki i Sztuki.

## Krwawa rozprawa

strzelców galicyjskich z prusakami.

Stało się to, co było do przewidzenia.

Sojusz strzelców galicyjskich z odwiecznym wrogiem polaków, — sojusz, co najmniej bardzo dziwny, — okazał się sztywną białą nitką... Sprzymierzeńcy „od wczoraj” — wzięli się za tby.

„Strzelcy” otrzymali drugi chrzest ogniowy: po kulach kozackich przysła kolej na wypróbowanie kul niemieckich.

Dla nas w wypadku tym tkwi tyleż grozy, co otuchy na opamiętanie się rodaków naszych z pod austriackiego zaboru, braci naszych, przez zły duch opętanych.

Zajście miało miejsce w sobotę w pobliżu Sieradza.

Część artylerji niemieckiej ugrzęzła w polach, przez które musiała dokonywać odwrotu, ścigana przez oddziały rosyjskie.

Wymęczone konie padały, jeden za drugim. Kilka dział pozostało zupełnie bez koni.

Wówczas dowódca niemiecki zwrócił się do „strzelców” i zażądał odstąpienia mu kilkudziesięciu koni. Oficer niemiecki twierdził, że przez kurtuazję pozwolono im dokonać w Łodzi rekwizycji koni, że jednakże strzelcy nadużyli zaufania komendanta niemieckiego, rekwirując w Łodzi miast wyłącznie koni wierzchowych, również i konie pociągowe.

Gdy strzelcy odpowiedzieli na żądanie prusaków odmownie, ci w nocy uprowadzili im podstępnie i przemocą kilkadziesiąt koni.

Dowiedziawszy się o tem pobiegli strzelcy za nimi i zaczęli strzelać do koni, jako swojej własności...

W odpowiedzi rozległy się salwy karabinowe. Kilku strzelców zostało zabitych, kilkunastu — ciężko rannych.

Cały oddział strzelców — niemiecy rozbroili.

## 5-proc. pożyczka wewnętrzna.

PIOTROGRÓD, T.A.P. Komunikat urzędowy. Najwyższy ukaz Imienny do ministra skarbu: „Uznawszy za pożyteczne na wniosek Pański, rozpoznany w Komitecie finansów, aby przystąpić do emisji pożyczki wewnętrznej celem zasilenia funduszu Skarbu państwowego na pokrycie wydatków, spowodowanych przez wojnę z Niemcami i Austro-Węgrami, rozkazujemy panu emitować, w trybie i stopniowaniu przez pana określonym, 5 proc. pożyczkę na kapitał nominalny 500 milionów rubli na zasadach następujących:

1) pożyczka ta wnosi się do księgi długów państwowych pod nazwą „5 proc. pożyczki wewnętrznej 1914 roku”;

2) obligacje tej pożyczki wydawane są imiennie lub na okaziciela w wysokości 50, 100, 200, 500, 1000 i 1,500 rubli;

3) prawidła co do obligacji imiennych, przechodzenia ich od jednej osoby do drugiej; zamiany ich okazicielskie i odwrotnie mają być ustanowione przez pana;

4) wysokość dochodu z obligacji oznacza się na 5 proc. rocznie, wypłacane co pół roku, 14 marca i 14 sierpnia, za okazaniem kuponów obligacji w kantorach i oddziałach Banku państwa, kasach skarbowych w tych miastach, w których niema instytucji Banku państwa, i w innych miejscach przez Pana wyznaczonych; bieg procentów rozpoczyna się od 14 sierpnia 1914 r.;

5) wypłata procentów z obligacji uwalnia się na zawsze od opłaty z dochodów od kapitałów pieniężnych;

6) kupony podlegają wypłacie w ciągu 10 lat od nastania ich terminów, obligacje zaś w ciągu 30 lat od dnia, przeznaczonego na wypłatę kapitału;

7) na amortyzację obligacji niniejszej pożyczki według ceny nominalnej w ciągu 49 lat tworzy się oddzielny fundusz amortyzacyjny drogą odliczania rocznie po 0.503.965 proc. nominalnej sumy pożyczki z dołączeniem 5 proc. na wszystkie obligacje zamortyzowane;

8) losowanie podlegających amortyzacji obligacji dokonywa się co rok w listopadzie, poczynając od listopada 1916 roku; obligacje, które zostały wylosowane wypłacane są w 3 miesiące po każdym losowaniu;

9) do d. 14 marca 1925 r. określone w punkcie 7 odliczania na amortyzację pożyczki niniejszej nie będą powiększane, jak również do tego terminu pożyczka nie będzie skupiona ani konwertowana;

10) prawa i przywileje, nadawane posiadaczom niniejszej pożyczki

w stosunku do subskrypcji na obligacje pożyczek państwowych, które mogą być emitowane do 14 stycznia 1917 roku, jak również co do przyjmowania obligacji pożyczki jako kaucje skarbowe i na zabezpieczenie opłat akcyzowych, oznaczane są przez Pana podczas właściwej emisji pożyczki.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisane:

„MIKOŁAJ”.

W Carskim Siole 3 (16) października 1914 r.

Kontrysgnował: Minister skarbu Piotr Bark.

PIOTROGRÓD. (TAP.) Rozporządzenie ogłoszone Senatowi Rządzącemu przez ministra skarbu. Minister skarbu 31/10. 1014 r. zawiadomił Senat Rządzący, że minister, oznaczył za czasowe świadectwa na obligacje wewnętrznej 5 procentowej pożyczki 1914 roku cenę 90 rb. za 100 rb. nominalnych dla przyjęcia wymienionych świadectw w przeciągu drugiej połowy 1914 r. jako kaucje na dostawy skarbowe, na rozłożoną ratami akcyzę i na zabezpieczenie opłat celnych.

## Telegramy.

### Przeciw pogromom.

KIJÓW. (TAP.) Wskutek dokonanego w Moskwie pogromu silepów poddanych niemieckich i austriackich, gubernator kijowski w rozkazie do policji poleca zastosować środki w celu niedopuszczenia do pogromów, uprzedzając, że wrzaski, gdy one nastąpią, policja powinna uciec się do broni. Podżegacze będą oddani pod sąd na zasadach czasu wojennego.

### Aresztowanie posta Bernsztejna.

KOPENHAGA (WAT.). Nadeszła tu wiadomość z Berlina, że tamtejszy gubernator wojenny aresztował jednego z przywódców partji socjaldemokratycznej, Bernsztejna, za mowę, wygłoszoną przez niego na zgromadzeniu robotniczym.

## Piechota i artylerja.

Między wszystkimi rodzajami wojsk, konnica, piechota, artylerja a nawet flota zachodzi ścisły stosunek — dowodzą tego ostatnie wypadki na teatrach wojny europejskiej. Braterski związek broni w walkach

współczesnych odgrywa rolę pierwszorzędną. Ze ostatnio związek ten spoit w jedną całość i armję rosyjską liczne mamy przykłady. Oto jak tę sprawę ilustruje pewien oficer artylerji rosyjskiej.

Podczas bitwy pod Augustowem, dywizja moja przeprawia się śmiało przez rzeczkę Netę. Dostępne i możliwe były tylko 2 brody, jeden od drugiego w odległości 4—5 wiorst położone. Niemcy nie troszczyli się o jeden z tych brodów, ponieważ uważali go za niemożliwy do przebycia, wskutek wielkich trzęsawisk rozciągających się z obydwuch brzegów rzeki na przestrzeni przeszło 2 wiorst. Zbliżywszy się do brodu prosiłem dowódców z naszych pułków piechoty o narabianie odpowiedniej ilości drzew w lesie, sam zaś wystąpiłem swoich ludzi, by postarali się o słomy.

Mną godziną i przed naszymi oczyma, zupełnie jak w „Makbecie” ukazał się widok niesamowity, zdawało się, że gęsty zagajnik zbliża się ku nam. Tymczasem to tylko cały pułk piechoty szedł do brodu, a każdy z żołnierzy dźwigał na ramieniu zrąbaną przez siebie sosnę.

Zaczęło się układanie najpierw słomy, potem drzewa. W ten sposób w niespełna noc jedną stanęły szerokie i wygodne groble, wobec czego od wczesnego już ranka mogłem zająć wygodne pozycje, a kiedy i piechota przeprawiła się przez rzeczkę — otworzyłem silny ogień działowy, zasypując kulami skrzydło ostupiałych ze zdumienia Niemców.

Na drugi dzień artylerja sflaczała dług wdzięczności piechocie. Przed fałcuchem tyraljerskim ukazało się kilka groźnych rzędów dobrze bronionych okopów niemieckich, które wypadają zdobywać atakiem na bagnety. Wówczas baterje moje zasypały okopy niemieckie gradem szrapneli. Nieprzyjaciel nie czekając na atak cofnął się do drugiej linii swych szafców.

Zmieniając dwukrotnie pozycję baterji, powtórzyliśmy kilka razy ten sam manewr.

Pod osłoną naszego ognia bez wystrzału piechota zajęła okopy niemieckie, tracąc tylko 3 ludzi w zabitych i 10 w rannych.

— Pod waszą ogniem zionącą „kotarą” sześliśmy, osłonięci, jakby tarczą — mówili mi oficerowie piechoty po skończonej walce.

— A bez waszej „operacji leśnej” uwięzła by w trzęsawiskach połowa dział moich — odpartem im na to.

## Czas odnowić prenumeratę.

# OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Z powodu krążących po mieście pogłosek, jakoby gazowe oświetlenie uliczne miało być wkrótce przerwane,

## GAZOWNIE MIEJSKIE

podają do publicznej wiadomości, że przy dzisiejszym stanie rzeczy w gazowni, **gazu dla oświetlenia ulic wystarczy mniej więcej do 1-go maja przyszłego roku.**

Z gazu do oświetlenia i gotowania mogą P. T. Konsumenci korzystać tymczasem w dalszym ciągu **bardzo oszczędnie** w godzinach od 7 do 8 rano, 10 do 1 przed południem i od zmroku do 9 wieczorem. W innym czasie ciśnienie w sieci rur doprowadza się do minimum.

## CUKIER

na pudy i worki sprzedaje

Dom Handlowy  
Bracia Kieszkowscy.  
„ Piotrkowska 199. ”

Biurowo pocztowo-ekspedycyjne  
M. G W I R Z M A N A,  
PIOTRKOWSKA 47,

przyjmuje: depesze, i przekazy pocztowe rekomendowane i zwyczajne listy dla załatwienia na Warszawskiej poczcie. Ekspedycję wysyła się codziennie samochodem punktualnie.

## Główny buchalter-korespondent

pierwszorządnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczornych. Listowne oferty sub. „Bankbuch” w Administracji „Kurjera” Zachodnia № 37. 2749—6

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową  
**Dr. Lewkowicz**  
powrócił.

Leczenie trypra bez szparywan. Tel. 35-4  
Przy syphilisie stosowanie prep. „6C” i „914”.  
Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.  
od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—7 w niedziele od 9 do 8. Tel. 35-4r

## OGŁOSZENIA DROBNE:

Jadę do Warszawy osobistnie zabieram listy i przesyłki Gębański. Czw. entenników. Piotrkowska 27.

Do Warszawy zabiorę listy i zlecenia. Wyjeżdżam w czwartek rano. Wiadomość ul. Nawrot 26 (ostatni dzień).

Kupię terna do mieszania zboża na karmę korbę, kręcione, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37.

Kupię beczkę do guołówki drewnianą nową lub żelazną używaną w dobrym stanie. Adres zostawić w „N. Kur. Łódzkim” Zachodnia 37.

Szyję bluzy po 40 kop., kołtuny 4 rubl., suknie po rublu. I. Radke, Konstantynowska 45—27.

Wyjeżdżam do Warszawy zabieram listy, adres: ulica Włodzewska 231 m. 23 od 1-szej do 6 wieczorem.

Zaginął fracht, wydany z kolei fabryczno-łódzkiej. Rowno-Łódź. Znalazła rzeczka za wynagrodzeniem oddać N. Czerwikowa 18. Sędrowski.

Zaginęła biała koza, proszę odprawić wadzić na ulicę Długą 4 Pruchniewski.

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Andrzeja Arona.